

# LUD

Jornal polonez „LUD”

publica-se á noite  
terças — e sextas — feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piąki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek?  
Wydawca i redaktor: Książ Jan Pałka  
Adres: Curitiba — Aven. Dr. Jaime Reis, 583  
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redacção  
„Lud”, C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.  
Adres telegraficzny: Redacção „Lud” Curitiba.

Redakcja i Administracja  
otwarte są codziennie (prócz niedziel  
i świąt kościelnych):  
od 8 — 11 godz. rano i  
od 1 — 5 godz. po południu.  
Telefon: 1498

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna z góry półrocznie 8000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 50000  
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 5300  
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 3000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarczyk - Kubisa i Floreckiego.  
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.  
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 507.

OZN. natomiast jednomyślnie przyjął uchwałę na tym kongresie o konieczności wzmocnienia gotowości obronnej państwa.

Ponadto zgłosił dziś swój akces liczne ugrupowania regionalne posłów i senatorów oraz szereg organizacji polskich na obczyźnie z Francji, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Kanady i t. d.

### CZESI PRZEŚLADUJĄ POLAKÓW

Mamy znów do zanotowania fakt świadczący o zupełnej jedności opinii polskiej w Czechosłowacji w żądaniu gruntownej zmiany polityki stosowanej dotychczas przez władze czeskie w stosunku do ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Polska partia Socjalistyczna w Czechosłowacji wystąpiła z oświadczeniem, w którym domaga się dla ludności polskiej równych praw politycznych i obywatelskich, dostępu do urzędów, prawa do pracy i używania własnego języka.

Wszystkie te prawa zagrożone przez konstytucję czechosłowacką są w praktyce systematycznie gwałcone. Polska Partia Socjalistyczna w Czechosłowacji wzywa społeczeństwo polskie do walki o swe prawa i apeluje do partji socjalistycznych innych krajów o poparcie tych słusznych żądań.

### RÓWNOWAGA BUDŻETU PAŃSTWA

Zamknięcia rachunków skarbowych za okres 11 miesięcy b. r. budżetowego wykazały niemal zrównoważenie wydatków i dochodów, gdyż stosunkowo znikomym niedobór wynosił zaledwie 52 tysięcy złotych. Ten stan finansów państwa Polskiego nabiera dopiero wówczas pełnej wymowy, jeśli się go porówna ze stanem w identycznym okresie ub. r.

Otóż rachunki skarbowe za jedenaście miesięcy roku budżetowego minionego, zamknęto się poważnym deficytem, wynoszącym bowiem 247 milionów złotych.

Fakt obecnego już stałego zrównoważenia dochodów i wydatków skarbu państwa dowodzi niezbicie o celowości przedsięwziętych zarządzeń i o racjonalnej polskiej polityce finansowej.

### POLSKA LINIA LOTNICZA DO PALESTYNY

Dnia 15 go marca nastąpił start samolotu typu „Duglas”. Samolotem tym, jak i w poprzednich lotach próbnych, zostanie przewieziona poczta z Polski do Palestyny i materiały techniczne dla wyposażenia placówki naszej w Palestynie.

Ten trzeci z kolei próbnny lot do Palestyny ma zadanie skontrolowania opracowywanych na podstawie dwóch lotów poczynionych obserwacji, sprawdzenie łączności radiowej, meteorologicznej, i organizacji służby przy ziemi. Regularna komunikacja między Polską a Palestyną rozpocznie się w dniu 1 go kwietnia i utrzymywana będzie przez polskie linie lotnicze „LOT” trzy razy w tygodniu tam i z powrotem.

## » WÓDZ NARODU « MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ

Warszawa, 20. — Prezydent R. P. Ignacy Mościcki wygłosił w miejscowej radiostacji mowę, w której w szczególności sposób podkreślił rolę marszałka Śmigłego Rydza jako następcy marszałka Józefa Piłsudskiego.

Marszałek Śmigły Rydz, jako najwyższy wódz zbrojnych sił Polski, mówił prezydent Mościcki, przez całą Polskę równocześnie winien być uważany za Wodza Narodu.

W ciągu dalszym P. Prezydent zaznacza, że cały naród

polski dla obrony swej Ojczyzny powinien się złączyć w proklamowanym przez pułkownika Koca Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Fakt powstania tego obozu, mówił Prezydent Ignacy Mościcki, ma być znakiem ruchu konsolidacji narodowej.

Kończąc swoje przemówienie, Prezydent R. P. oświadcza, że polityka zagraniczna, prowadzona przez ministra Becka drogą wskazówek śp. Marszałka Piłsudskiego, wydała jak najpomyślniejsze wyniki.

## Zjednoczenie „Oświata” przesłało Marszałkowi Śmigłemu życzenia

Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata” dnia 18-go b. m. z okazji imienin Marszałka Śmigłego Rydza przesłało Solenizantowi następujące pismo:

Kurytyba, 18 marca 1937.  
W dzień imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, za pośrednictwem Świątowego Związku Polaków z Zagranicy, Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata” na Amerykę Południową składa dostojnemu Solenizantowi wyrazy hołdu, wyraża radość na wieść o zjednoczeniu się całego Narodu polskiego w oparciu się o silne zasady katolicko-narodowe oraz przesyła zapewnienie solidarności Katolickiej Polonii Brazylijskiej w współpracy ku chwale i wielkości drogiej Ojczyzny.

Zarząd.

## Krwawe walki w Hiszpanii

### ROSYJSKIE OKRETY

Paryż, 22. — Dzienniki wieczerowe podają wiadomość, że w najbliższych dniach do portów czerwonej Hiszpanii ma zwinąć 11 rosyjskich okrętów.

Okręty są ładowane amunicją, bronią i artykułami żywnościowymi. Ponadto na okrętach tych znajduje się pokaźna ilość obohotników, którzy po wyładowaniu, będą wcieleni w szeregi komunistyczne.

### POWSTAŃCY W ATAKU

Sevilla, 23. — Miejscowa radiostacja donosi, że na froncie Jarama powstańcy zajęli kilka poważnych pozycji.

Po przypuszczeniu głównego ataku piechoty, wspieranej morderczymi samolotami, powstańcy jednakże, musieli się cofnąć, napotkawszy na silny opór komunistów.

### RZĄD KOMUNISTYCZNY PROSI FRANCJĘ I ANGLIĘ O POMOC

London, 23. — Władze powstańców w Salamance podały do publicznej wiadomości komunikat, w którym przystają się kopie dokumentów, wręczonych przez Del Vayo ministrom Edenowi i Dalbosowi.

Del Vayo imieniem rządu komunistycznego prosił w Genewie przedstawicieli Francji i Anglii o pomoc przeciw powstańcom, obiecując w zamian za to poważne koncesje w Maroku hiszpańskim.

Agencja Reuter podaje, że rząd londyński notą rządu Walencji otrzymał, ale nie dał na nią żadnej odpowiedzi. Tak Anglia jak i Francja oficjalnie nie zobowiązały się do niesienia pomocy komunistom, gdyż to sprzeciwia się postanowieniom komitetu o nieinterwencji.

### PRÓŻNE WYSIEKI

Salamanka, 23. — Generalny sztab powstańcy donosi, że komunistki ustawicznie usiłują odbić niektóre miejscowości zajęte przez wojska generała Franco na odcinku Guadalajara. Jednakże pomimo tego dotychczas nie odbili ani jednej straconej pozycji strategicznej.

### ODWRÓT WOJSK WŁOSKICH

Angielski dziennik „Daily Herald”, podając wiadomości o klęsce wojsk włoskich i ich odwrócie z pod Briugu, dowodzi, że fakt ten jest równoznaczny z upadkiem faszyzmu.

W ciągu dalszym powyższy dziennik twierdzi, że ta klęska jest przestroga dla Mussoliniego, że pretensjonalna potęga włoska Włoch nie wszędzie tak łatwo dojdzie do zwycięstwa, jak to było w Abisynii.

### TRZY TYSIĄCE WŁOCHÓW ZABIYCHÓW

Paryż, 23. — W ostatnich ośmiu dniach w czasie walk na froncie Guadalajara, zginęło trzy tysiące Włochów, a około 1.500 włoskich żołnierzy dostało się do niewoli.

„Le Soir”, paryski dziennik donosi, że 800 włoskich żołnierzy uciekło z szeregów generała Franco, udając się na stronę komunistów.

Na wszystkich frontach toczy się ostra walka.

### NARADA MUSSOLINIĘGO

Rio, 23. — Dzienniki paryskie podają pełne obawy komunisty w sprawie zagrożonego pokoju europejskiego.

Cała prasa londyńska i paryska szeroko omawia niespoczętą przyląd Mussoliniego.

## Czytelnikom i Przyjaciołom

naszego pisma składamy serdeczne życzenia

## Wesołego Alleluja!

## Chrystus Zmartwychwstał

Dzień zmartwychwstania Jezusowego, to dzień triumfu życia nad śmiercią. Krzyżem swoim okrwawionym na górze Kalwarii, Chrystus Pan dokonał największego zwycięstwa, jakiego nie odniósł żaden z wodzów i potężnych świata tego.

Oto jedna z największych tajemnic — tajemnica życia i śmierci. Dzień Zmartwychwstania jest dla nas wszystkich nie tylko symbolem — jest także błogą zapowiedzią i potwierdzeniem dogmatu o zmartwychpowstaniu. W tym właśnie leży jedna z zasadniczych różnic między religią katolicką a innymi.

Jedną z istotnych cech katolicyzmu, z której też wynika jego wielka rola cywilizacyjna i społeczna, jest właśnie aktywny stosunek do życia, który wymaga czynnego zwalczania zła. To stanowisko życiowe wynika z tej świadomości, że po śmierci zaczniemy drugie życie, życie wyższe i jeżeli ono ma nam zgotować wieczną szczęśliwość, to życie doczesne musimy kierować na drogę, którą Mistrz szedł — drogą cnoty. Z tej właśnie tajemnicy w chwilach ciężkich i posępnych wpływa na nas spokój i wielka siła wewnętrzna, że za cierpienia doczesne spotka nas wienna nagroda.

Dzisiaj właśnie dołączamy się do tego wielkiego chóru katolickich serc, które radośnie śpiewają: „Chrystus zmartwychwstał — nam na przykład dan jest, iż mamy z martwych

powstać — z Panem Bogiem królować — Alleluja!..

Dla nas Polaków ze szczególnie siłą wymową przemawia święto Zmartwychwstania, gdy je zestawiamy z tak niedawnym faktem „Wskrzeszenia Ojczyzny”, — tej, w której wychowały się trzy pokolenia polskie, żyjąc pod wrażeniem słów wieszczka, że Polska jest „Chrystusem narodów”. Dziś może ta analogia spowseźniała, jak wszystko z czasem blednie. Kto jednakże przeżywał ten cud „Wskrzeszenia Polski”, ten i zapewne następuje pokolenia w tej wielkiej prawdzie znajdują na tyle poświęcenia i ofiary, że Polaka pozostanie wolną.

Zmartwychwstanie jest wyrazem przewyciężenia śmierci. A śmierć to nie tylko ta chwila, w której dobiega kresu jakieś istnienie. Ież to razy momenty śmierci przechodzi człowiek w ciągu swego życia, gdy się w nim wszystko łamie wewnętrznie i w gruzy zapada.

W tych ciężkich chwilach życiowych, wielki symbol Zmartwychwstania stawia nam przed oczyma wielką prawdę, że duch ludzki i ta w nim siła, którą wziął od Boga, wszelką śmierć przewycięża, wszelkie klęski i upadki.

Dlatego też radośnie śpiewamy: „Wesoły nam dziś dzień nastął”.

Red.

## Wiadomości z Polski

(Specjalna służba informacyjna — pocztą lotniczą)

### Obóz Zjednoczenia Narodowego

Akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego nie przestają napływać. Przyłączyły się między innymi wielkie ugrupowania chłopskie, mianowicie Wielkiego Stronnictwa Wyzwolenia, chłopskie stronnictwo rolnicze, oraz związek zawodowych rolników. Był Stronnictwo „Wyzwolenie” na odbytym w r. ub. sesyjnym walnym zjeździe delegatów, uchwalilo nakazać wszystkim swym członkom uszczelnienie wezwania Marszałka Śmigłego-Rydza do złączenia się dla wspólnej pracy nad budową silnej Polski. Obecnie prezydium tego zjazdu, nawiązując do jego uchwał, postanowiło rozwiązać ugrupowanie „PSL Wyzwolenie” i przystąpić do obozu stworzonego przez puł-

kownika Koca. Rezolucję podpisał postawie Malinowski, Róg, Smoła i Jani.

Centralna Rada Związku działaczy społecznych (organizacja zbliżona do dawnego Z. w. Naprawy R. P.) na wczorajszym posiedzeniu w którym wzięli udział delegaci z terenu całej Polski, stwierdzając, że konsolidacja najstarszych warstw narodu przy osobie Naczelnego Wodza jest w chwili obecnej najistotniejszym na kazem polskiej racji stanu, postanowiła przystąpić do OZN.

Jedno z ugrupowań robotniczych o charakterze lewicowym „ZZZ”, kierowanych przez byłego premiera Jędrzeja Morawczewskiego, wypowiedziało się przeciwko przystąpieniu do

go do Rzymu który pozostał w ścisłym związku z księską, zadana wojskom włoskim w Guadalajara.

Mussolini zaraz po powrocie do Rzymu, odbył konferencję z głównym sztabem wojennym oraz oficerami marynarki.

**ANGIELSKO - WŁOSKIE NIEPOROZUMIENIE**

Rio, 23. — Z Europy w ciągu dalszym napływają niepokojące wieści o krytycznym położeniu, jakie powstało wskutek rozbieżnych zdań Londynu i Rzymu w sprawie nieinterwencji.

Na posiedzeniu Komitetu o nieinterwencji, włoski przedstawiciel oświadczył, że w sprawie wysyłki nowych ochotników włoskich do Hiszpanii nie może dać żadnego wytłumaczenia i że żaden z ochotników będących na hiszpańskim froncie, nie będzie wycofany.

Tak ujęte stanowisko Włoch wywołało wielkie wrażenie.

**OKRUTNA DZIEWOZNA**

Lisboński dziennik «O Seculo» podaje następujące szczegóły 6-cio miesięcznych czerwonych rządów w mieście Almunezar. Przeżywano straszne dni teroru, którym kierowała przybyła na czele oddziału milicjanów czerwonych dziewiętnastoletnia dziewczyna, Carmen Sainz. Na rozkaz Carmen Sainz dokonano licznych mordów pod najróżnorodniejszymi pretekstami.

W jednym domu wymordowano rodzinę, gdyż znaleziono pięć worków srocewicy. Za ukrywanie artykułów pierwszej potrzeby Carmen Sainz kazała obłącać uszy i nos wójtowi, a następnie powiesić go. Poza tem własnoręcznie wypruła wewnątrz 14-letniej dziewczynce, ponieważ była siostrzenicą księdza i zmiażdżyła głowę 8-mio miesięcznemu dziecku w obecności jego matki.

**Z Brazylii**

**TRAGEDIA POLSKICH EMIGRANTÓW**

«Estado de S. Paulo» z dnia 17, 18 i 20 b. m., szeroko omawiać niemiły wypadek zapaźnięcia na tyfus 31 emigrantów, znajdujących się na pokładzie polskiego okrętu «Kościszko» a jadących na kolonię «Morska Wola» w Paranie. Czytamy w «Estado», że kiedy «Kościszko» dobił do portu w Rio de Janeiro, władze portowe po stwierdzeniu tyfusu u 31 osób, okręt skierowały na wyspę Iha Grande, by odbył tam kwarantannę.

Na ogół przypuszczano, że pasażerów chorych na tyfus a przybywających do Brazylii, umieści się w szpitalu a okręt otrzyma pozwolenia na odbywanie dalszej podróży.

Tymczasem z Rio nadeszła wiadomość, że «Kościszko» jeździe do Santos i by chorymi przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności zapiekuwano się, by ci po 12 dniach kwarantanny mogli się udać na Morską Wolę w Paranie.

Władze sanitarne portu przeprowadziły dezynfekcję i chorych przeniosły do «Hotel Espanha», gdzie mieli przenocować i czekać dalszej decyzji.

W hotelu chorym przydzielono służbę sanitarną. Wreszcie wobec niebezpieczeństwa choroby, emigrantów przeniesiono do «Hospital de Isolamento», skąd po 20 dniach będą się mogli udać na Morską Wolę.

**NOWA LINIA LOTNICZA**

W ubiegłym tygodniu, w sobotę, dokonano uroczystego otwarcia nowej linii lotniczej «Panair» pomiędzy Bello Horizonte i Rio de Janeiro.

W uroczystości wzięło udział wiele znaczących osobistości.

**Wybryki komunistów w stolicy Republiki**

**TAJNA DRUKARNIA**

Wybryki komunistów rioskich zdają się nie mieć końca. Dnia 19 b. m. policja stołeczna, po stoczeniu ostrej walki z komunistami, zajęła ich drukarnię, ukrytą w ubogiej ranszy, stojącej w lesie przy drodze Vicente de Carvalho. W chwili, kiedy policja zbliżała się do ranszy, komuniści dali ognia. Wywiązała się gwałtowna strzelanina, w wyniku, której policjanci aresztowali wszystkich znajdujących się tam wyrotowców.

Wewnątrz ranszy znaleziono już wydrukowaną gazetę «Classe Operaria», sięjącą propagandę komunistyczną. Policja skonfiskowała wiele bibuły, bogaty materiał propagandowy oraz całkowicie urządzenia stacji radio-telefonicznej.

**WYKRYCIE SZAJKI KOMUNISTYCZNEJ**

Policja rioska wykryła w Domu Zdrowia «Pedro Ernesto»

**W SPRAWIE PISOWNI BRAZYLIJSKIEJ**

Na mocy dekretu prezydenta Republiki, wszystkie dokumenty rządowe mają być sporządzane według «pisowni skróconej».

W najbliższych dniach bliższe instrukcje wyda minister sprawiedliwości.

**UCIECZKA WIEŹNIÓW**

Z Recife donoszą, że z wyspy Fernando Noronha uciekło czterech niebezpiecznych więźniów.

Policja Rio Grande do Norte, Pernambuco i Parahyba pilnie strzeże wybrzeży. Jednakże dotychczas poszukiwania nie dały pożądanego rezultatu.

Prawdopodobnie uciekinierzy zginęli w falach morskich, płynąc na prowizorycznej tratwie, którą zbudowali z drzewa kokosowego. Jednym z nich jest znany morderca, popularnie przewany «Caneca Amasada».

**PARTIE RIOGRANDEŃSKIE**

Dziennik «Folha da Tarde» podaje komunikat, że w najbliższym czasie będzie zwołane wielkie zebranie partji riograndeńskiej, na którym poszczególne liderzy opowiedzą się za wysunięciem kandydata na przyszłego prezydenta republiki.

**DWIE KATASTROFY**

Z Bello Horizonte donoszą, że w miejscowości Nova Lima wydarzyła się katastrofa w następstwie której zginął jeden integralista a 10-ciu odniosło ciężkie rany.

Integraliści udawali się do miasta Nova Lima w celach propagandowych swego ruchu, tymczasem w drodze spotkali ich tak wielkie nieszcześcia.

Druga katastrofa nastąpiła w pobliżu Vilanova przy budowie drogi. Obsuwający się nasyp przysypał wielu robotników, z których jeden natychmiast umarł a trzech leży ciężko rannych.

**KURYTYBA**

**ŚWIECÓNKA DLA POLA KÓW KATOLIKÓW**

Sekcja Św. Stanisława przygotowuje na niedzielę przewoźną 4 kwietnia b. r. «Świątynkę», na którą zaprasza wszystkich Polaków Katolików; bliższe szczegóły w artykule na ostatniej stronie pod tytułem «Odezwa».

**TRAMWAJ NAJECHAŁ NA STARCA**

Na linii tramwajowej Tardentes - Juveví w okolicy Atamedy D. Pedro II. tramwaj, pro-

ważną szajkę komunistyczną. W związku z tym skonfiskowano wiele dokumentów oraz dokonano licznych aresztowań. Dalsze poszukiwania i śledztwo uwięzionych są w pełnym toku.

W czasie przesłuchania ujętych komunistów, wyszło na jaw, że szefem tej komórki był niejaki Euolydes Marques, który zbiegł w nieznanym kierunku.

**ARESZTOWANIE KOMUNISTKI**

Propaganda komunizmu zakreśla w stolicy coraz szersze kręgi. Rioskie dzienniki donoszą, że policja aresztowała Marię Barata, żonę eks-kapitana Agildo Barata.

W chwili, kiedy Maria Barata opuszczała więzienie, policja nie bez powodu zarządziła rewizję. Skonfiskowano jej sporu bibuły, którą miała ze sobą przeznaczoną dla więźniów, ją samą aresztowano.

wadzony przez motorowego Moacyra Probstę, nr. 85, nalecha na idącego obok toru, 73 letniego Francisca Zene, który szedł w towarzystwie swej żony Elizy.

Staruszek mając słuch przytępiony nie usłyszał sygnału; ani też, z powodu mgły nie dostrzegł zbliżającego się wozu.

Motorowy, gdy spostrzegł że staruszek się nie usuwa, zahamował wóz, jednakże z powodu panującej mgły i wilgoci, rozpędzony wóz zaczął ślizgać się po mokrych szynach.

Ciężki wóz tramwajowy wpadł z całą siłą na staruszkę przeciwnie do niego, co spowodowało w oczach przerażonej żony. Nieszczęsny staruszek zginął momentalnie.

Policja otworzyła śledztwo, żeby ustalić okoliczności wypadku.

**São Paulo**

**JEDZIE DO EUROPY**

Z São Paulo komunikują, że były minister sprawiedliwości, Vicente Ráo, dnia 6 kwietnia wyruszył do Europy, gdzie zabawi 6 miesięcy.

**UWIEZIENIE KOMUNISTY**

W S. Paulo został aresztowany rosjanin, były profesor Konstanty Murzin, który był szefem jacejki komunistycznej. Na śledztwie policyjnym, uwięziony komuniści przyznał się do propagandy komunistycznej.

**Tu i tam z Brazylii**

— Pelamocnym ministrem paragwajskim przy rządzie brazylijskim został Isidro Ramirez.

— Japoński konsul z S. Paulo, bawiąc w Porto Alegre, oświadczył na posiedzeniu Stowarzyszenia Handlowego, że wkrótce w Porto Alegre będzie utworzony konsulat japoński i że poważniejsze firmy japońskie założą tu swoje przedstawicielstwa.

— Prasa brazylijska z wielką sympatią wyraża się o jubileuszu otrzymania sakry biskupiej ks. Hermeto José Pícheiro, biskupa z Urugayana.

— Na pokładzie okrętu «Rodrigues Alves» przybyło do Santos 146 rolników z Pernambuco, którzy wkrótce udadzą się do pracy na roli wewnątrz Stanu.

— W Santos w jubilerskim składzie Krómera niejaka Antonietta Jacintho dokonała kradzieży biżuterii na sumę 10 kontów.

Niebawem policja przyłapała

sprawczynią kradzieży, osadzając ją w więzieniu. — Do Brazylii przybywa w tych dniach 198 emigrantów z Portugalii.

**Ostatnie wiadomości ZABURZENIA UNIERSYTECKIE**

Warszawa, 20. — Na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie doszło do ostrych zaburzeń antyżydowskich.

Na wydziale medycznym studenci narodowcy wypędzili z sal wykładowych studentów żydowskich.

**SUKCES WŁ. ZBYSZKO CYGANIEWICZA**

Podczas walk zapasniczych w cyrku warszawskim Władysław Zbyszko Cyganiewicz odniósł nowy sukces, rozkładając w ciągu trzech minut znanego alektę niemieckiego Normana.

**NARCIARSKIE ZWYCIESTWA POLSKIE**

W międzynarodowych zawodach narciarskich o mistrzostwo polski na rok 1937 w Zakopanem w kombinacji alpejskiej zdobył pierwsze miejsce Bronisław Czech, A. Z. S. Kraków. Mistrzostwo w kombinacji pań zajęła Marusarzowa Helena.

**PROGRAM UROCZYSTOŚCI 19 MARCA W POLSCE**

Dzień Imienienia Marszałka Józefa Piłsudskiego był za Jego życia dniem żywiołowych manifestacji uczuć narodu w stosunku do swego Wodza.

Obecnie dzień Imienia Marszałka był poświęcony Jego Pamięci.

W dniu 19-ym marca wygłosił Prezydent N. P. prof. I. Mościcki przemówienie, poświęcone wspomnieniu o Marszałku, transmitowane przez wszystkie radiofonie w Polsce.

W świątyniach odbyły się nabożeństwa żałobne. Organizacje społeczne zorganizowały uroczyste zgromadzenia, podczas których zebrani mieli możliwość wysłuchania przez radio przemówienia Prezydenta.

**Przyjazd Księży**

Jak się dowiadujemy, dnia 9 kwietnia na pokładzie okrętu «Pułaski» przyjeżdżają z Polski na pracę duszpasterską dwaj nowi Księża Misjonarze, Ks. Wendelin Świerczek i Ks. Paszkiewicz.

Nowym pracownikiem na ziemi Św. Krzyża «Sześć Boże»

**Odpowiedzi Redakcji**

— P. Michał Broński, Polska; «Lud» wysyłamy; prenumerata może wpaść w P. K. O. Nr. 197.311 w Warszawie; w Brazylii istnieje oto ochraniające przemysł krajowy, nazwiska solidnych kupców polskich w Paranie znajduje Pan w ogłoszeniach zamieszczonych w «Ludzie». Goyaz jest to Stan w północnej Brazylii; nie ma tam emigracji polskiej; klimat gorący; niedawno temu głośna była sprawa sprzedaży terenów przez jakąś oszukawczą spółkę.

**POSZUKIWANIE**

Józef Kłosowski poszukuje brata, Michała który w roku 1929 pracował przy budowie Kolei Riosinho - Guarapuava, później miał wlechać do São Paulo; ktoś cokolwiek wiedział o poszukiwanym, uprasza się o łaskawe doniesienie bratu Józefowi Kłosowskiemu w Rio Azul - Petrolina.

**ZEOTA KSIĘGA**

«XVI Sejm «Oświaty» zważywa wszystkich swych członków oraz wszystkich Polaków katolików do ofiarności na budowę Domu «Oświaty» w Kurytybie, a tym, którzy jako pierwsi, już złożyli ofiary, Sejm wyraża serdeczne podziękowanie i głęboką wdzięczność.

**NA BUDOWĘ DOMU KATOLICKIEGO W KURYTYBIE**

z przesłaniem. (Lud. Nr. 14) 7:56\$100  
Maria Zaczekowska z Agua Branca 508000  
Piotr Milek, Kurytyba 58000  
Szymon Brzezziński 58000  
Szezezan Woźniak 38000

Razem 7:81\$9100  
Wszystkim ofiarodawcom składamy gorące podziękowanie.  
Sekretariat  
Zjednoczenia P. K. «Oświata»

**Biblioteka «Oświaty»**

**«KRZYŻÓWCY»**

ZOFII KOSSAK SZCZUCKIEJ  
Pośród najnowszych dzieł opublikowanych w tym roku przez «Oświatę», na półkach bibliotecznych widnieją «Krzyżowcy».

Z polskich dzieł literackich ostatniego czasu żadne nie zdobyło sobie takiego rozgłosu, jak obryzwała powieść historyczna Zofii Kossak Szczuckiej «Krzyżowcy». Poświęcono jej wiele studiów i dyskusyj w prasie a nawet pojawił się projekt, by dzieło to przedstawić do nagrody Nobla. Dowodem wielkiego zainteresowania się tą powieścią są będące już w przygotowaniu przekłady na obce języki, z których pierwszy najprawdopodobniej ukaze się w języku czeskim.

Tak interesującą powieść powinien każdy przeczytać. (k)

**NASTĘPNY NUMER «LUDU»**

z powodu przypadających uroczystości Wielkopiątkowych i Wielkosobotnich, ukaze się w przyszłym wtorek.

Redakcja.

**ISKIERKI**

— Następnym Kongres Eucharystyczny międzynarodowy będzie w Budapeszcie dla polaczenia go z uroczystościami 900-lecia zgonu węgierskiego króla św. Stefana. Datę ustalono na 28 - 29 maja 1938 r.

— Na Białorusi z końcem marca mają się odbyć wielkie manewry wojsk sowieckich. Podobno 1000 samolotów krążyć będzie nad polską granicą.

— Ojciec św. Pius XI, dnia 18 b. m. wydał encyklikę o komunizmie, w której na 126 stronach tłumaczy ile zła do rodziny i społeczeństwa wnosi zgubna nauka komunistyczna.

— Milion żydów z Europy może wyemigrować na wyspę San Domingo obok Ameryki Północnej. Każdy dostanie nawet farmę rolną, wolną od podatku przez 5 lat. Sprowadzenie każdego emigranta ma kosztować tysiąc dolarów. Prezydent republiki San Domingo p. Trujillo, wyraził swą zgodę na pomieszczenie w tym państwie 4 milionów Żydów!

— W Detroit (Ameryka Północna) zakończono strejk automobilowy.

— Amerykańska lotniczka Amelia Earhart, wybierając się w podróż naokoło świata, z powodu panującej niepogody na Oceanie Spokojnym odłożyła swój lot na czas bliżej nieokreślony.

**Ś. P.**

**MAGDALENA SHISHOFF**

przeżywszy lat 83, zmarła w miejscowości Hansa. S. p. Magdalena przybyła do Brazylii jako emigrantka, wraz z mężem przed 45 laty, jednakże wkrótce, bo jeszcze w szopach emigranckich straciła męża, borykając się sama z trudnościami, w jakich się znajdowali pierwsi emigranci.

S. p. Magdalena była wyznania prawosławnego lecz poznała wiarę św. katolicką, złożyła wyznanie wiary św. katolickiej i odtąd była gorliwą i przykłądną katoliczką aż do śmierci.

Pogrzeb odbył się dnia 21 marca b. r. Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie składamy z tą drogą serdeczne «Bóg zapłać»

Marian Orzechowski z Familją.



SŁOWO BOŻE

Na Uroczystość Wielkanocy

(Ewangelia u św. Marka w rozdziale XVI)



W on czas Maria Magdalena i Maria Jakóbową i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazali Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z szabatu...

Chrystus zmartwychwstał. Trzy krótkie słowa, a w tych niewielu słowach mieści się cały ogrom poglądów Bożej i całej nadziei naszej radosnej nadziei.

Im dany inny znak Jezusa, znak Jonasza Proroka. Teraz mają ten znak, a nie obca się przyznać do winy.

Stosunki polsko - litewskie

W związku z ostatnią mową wygłoszoną w sejmie litewskim przez ministra spraw zagranicznych Losorajłisa na temat stosunków polsko-litewskich...

Jak zwykle, minister Losorajłis zrzucił odpowiedzialność za obecny stan rzeczy na Polskę, zarzucając jej łamanie umów międzynarodowych w roku 1920 i stałe przemilczanie faktu nieprawego posiadania Wilna.

Jeżeli odebranie przez Polskę kredytu zaufania Litwie oznacza groźbę pod adresem Litwy, mówi Losorajłis, to musimy zwrócić uwagę, że plany nie są zgodne z ogólnym dążeniem do pokoju i stabilizacji.

naruszony z wnętrzości wleotyba, tak i Chrystus po trzech dniach w tryumfie z grobu powstaje.

Chrystus zmartwychwstał. Głosi nam Kościół św. w pieśniach i modlitwach przez te wielkonoce święta. O wy wszyscy, którzy szukacie Jezusa Nazareńskiego, ukrzyżowanego: Nie lekajcie się bo on zmartwychwstał...

W tym miały tendencje sprzeczne z dążeniem do pokoju wówczas, gdy wszystkim czynnikom, którym zależy na konstruktywnej współpracy w Europie jest wiadomo, że Polska pragnie jedynie pokoju na swych granicach i równowagi w tym rejonie...

Ach! te nerwy!

Cywilizacja przyniosła obok wielkich i wspaniałych dóbr dla ludzkości, także wiele złego. W tej epoce szybkości i zszalonego wysiłku pracy nie wszyscy zwykli dmiertelniecy są w stanie zastosować się o bezustannej walki o byt w tłumie...

Zdarza się często, że nerwowość występuje u osób, które na pozór są zdrowe i dla nich wystarczy dłuższy odpoczynek na wsi, z dala od zgiełku ulicznego, na łonie natury bez huków syren, zgrzytu tramwajów...

NAJWIĘKSZY WYNALAZEK DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Przyrządza ją VIEIRA)

Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Usowa kółki w ciągu 2 tygodni. Używa się przedwzględnie wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew.

Przez 10 tysięcy lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne.

Fluxo Sedatina

Czy znacie środek na zęby?

„BIOPHILO”

Siaraliście się go poznać! Da on wam następujące korzyści: 1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia. 2) Zniknięcie przyszczoł, egzem, wykwilidów, swędzenia, ran i strzących i t. p. 3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy. 4) Zniknięcie objawów syfilisycznych wszelkich nadmagań spowodowanych przez syfilis. 5) Zoładki i kieszki będą wdoskonalszym stanie, bo „Elixir 914” nie atakuje zoładki i nie zawiera jodków. Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach łożyska i zoładkowych na tle syfilisycznym.

ELIXIR 914

używając go, zauważasz go kilku dniach: 1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia. 2) Zniknięcie przyszczoł, egzem, wykwilidów, swędzenia, ran i strzących i t. p. 3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy. 4) Zniknięcie objawów syfilisycznych wszelkich nadmagań spowodowanych przez syfilis. 5) Zoładki i kieszki będą wdoskonalszym stanie, bo „Elixir 914” nie atakuje zoładki i nie zawiera jodków. Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach łożyska i zoładkowych na tle syfilisycznym.

Mówią higieniści...

Kola naukowe w Brazylii rozstrzygnęły ostatnio sprawę należytego odżywiania się ludności. Higieniści twierdzą, że mieszkańcy tego kraju, nawet ze światłej sfery, nie umieją się odżywiać. Jedni jedzą za dużo, inni za mało, a najgorzej to już jest z dziećmi.

Skutkiem nieznajomości zasad higieny i nieświadomości, dzieci wykly brać do ust wszystko, na co im tylko przyjdzie ślina, a największym popytem ciekawości są owoce choćby zielone czy nadgnięte, lody od wędrownego sprzedawcy, cukierki niebezpiecznej fabrykacji.

Na rodzicach spoczywa obowiązek, aby zwracać baczną uwagę na pożywienie dzieci, gdyż z małego zaburzenia żołądkowego rodzą się często gorsze następstwa, które się mogą skończyć tragicznie. Gdy tylko zauważymy u dziecka niedyspozycję żołądkową, należy natychmiast zastosować dietę, a jako lek dożywkowy, zastępuje na polecenie środka Elixoformio z firmy Bayer, który posiada wybitne zdolności lecznicze i przysparza naszemu zdrowiu trawienne do porządku.

Pigułki Elixoformio powinny się znajdować w każdym domu aby były pod ręką w razie potrzeby.

W pogoni za zdrowiem

Campos do Jordão 12-go marca, 1937.

Jesteśmy tu we trzech, jako rekonwalescenci. Każdą Paweł Siłwiński, p. Laur Habasiński no i ja. Do własnej woli ksiądz Salezjanów, zaprosił nas dwóch — ksiądz Paweł, który po trudach duszpasterskich w zadmymnym i dusznym São Paulo potrzebował koniecznie dłuższego odpoczynku na świeżym powietrzu tych górskich okolic, zwanych Campos do Jordão. Chętnie i z wdzięcznością przyjęliśmy zaproszenie, bo i mnie ciągle jeszcze lekarze kładli do uszu — że muszę ogólny stan zdrowia wzmocnić.

Najstarszy z naszej trójki p. Habasiński, nie tyle dla przedłużenia życia, bo choć ma 76 lat, trzyma się krzepko i lepiej wspina się na góry, jak my miodal, zabrał się z nami, więc jedź do rozrywki, no i w celu poznania onego Campos do Jordão, dokąd telefonicznego materiału, jakć przed dwoma laty, wysłał za 8 kontów.

Do Pindamonhagabá

Wybraliśmy się tu 1-go marca. Jedzie się w stronę Rio de Janeiro 5 godzin aż do stacji, przy wymawianiu której można sobie język w kawalki polamać. Pindamonhagabá nazywa się ta stacja. Ponieważ język jest niezmiernie cennym członkiem w ciele ludzkim, aby go nie polamać przy wymawianiu Pindamonhagabá, wszyscy wymawiają ją stającą po prostu Pinda, a dalsze 10 liter figurują tylko na tablicy stacji i wogóle w piśmie urzędowych.

Wszyscy trzej, pierwszy raz szukaliśmy onego Campos do Jordão, które, osłabionym na płuca zwłaszcza, ma dać zdrowie. Przyjechalismy do Pinda... rozglądamy się jak to zwykle bywa w nowym miejscu. Wsiadłismy wreszcie do taksy niby koleje żelaznej, a niby „bonduea”, bo po szynach kolejowych chodzi, ale elektryka jest pchnięta pod górę a wstrzymywana z góry. Ma to coś, jedemu wagon; żeby wydawał się dłuższym, to go przedzielili, pokółkiem na bagaż, gdzie pakują każdej wielkości walizkę.

Na szczyty gór

Z Pindy, będącej na wysokości 500 metrów wspinaliśmy się kolejką elektryczną do 1566 metrów wysokości t. z. do stacji Abernossia. Wila „Dom Boaco”, w której mie-

szkamy, jest parę metrów wyżej, na 1600 metrów nad poziomem morza, a góry okoliczne na które wspinamy się, by nalykać się jeszcze świeższego powietrza, dochodzą do 2000 metrów.

W tej to Abernossia, która jest częścią Campos do Jordão, jest prefektura municypalna. Jest tu rozrzuconych w zagłębieniach górskich 9 sanatoriów dla suchotników — wszystkie podobno przepelnione. Jest i kilka pensjonatów dla przebywających w te okolice po świeżem powietrzu i hotel. Przychylający tu na kurację muszą mieć mocne serce. Dla sercowo słabszych suchotników są sanatoria bliżej São Paulo, w São José dos Campos, coś na 600 metrów wysokości. Znajdują się tam obecnie Salezjanin ksiądz Józef Wojtaszczyk.

W Campo do Jordão

Tu u nas, w Campos do Jordão, ziemia jest nieurodzajna; zimą wszystko marznie, nawet ryby; zimno dochodzi do 16 stopni poniżej zera. Nie widać tu żadnych plantacji. Wszystkie jarzyny przywożą na grzbiętach mulich i końskich w kangajach lub w „caroga” dwukolowych z „roga”, gdzieś z górskich gór. W miejscu, jak mówiliem nie nie roślinie, tylko pinory, trochę chwastów i trawa twarda dla bezmlecznych krów. Pinory są tu uważane jakby za święte; kto by ścinał takie drzewo większe lub mniejsze bez specjalnego pozwolenia prefekta, płaci „multę” do 40000; to dla tego, aby zwyciężonego zapachu nie brakło dla suchotników. Co tu rośnie dobrze, to gruszk. Na okolo widać duże ogrody; młode jeszcze grusze obladowane owocem aż się gałęzie łamią. Do łamania się gałęzi przyczynia się i pewien robak, który swymi kleszczami, jakby diutem obcina naokoło gałązkę nawet taką grubą jak ręka kilkuletniego dziecka. Robak ten jest niewielki; będzie jak duża pączka, na nogach wyśkich, a siwy jest jak kora gruszy. Nazywają go: serrador. Chodzi to „bisio” zawsze w parze z drugim, jak Ewa w towarzystwie Adama gdy zrywała zakazany owoc.

Pięknie tu, lecz słone ceny

Ponieważ w miejscu prócz gruszek, trochę jabłek iśliwek nie nie roślinie, tacy jak i my obywatele świętego

powietrza zaopatrują się w żywność na targowisku, czyli w „mercado” dokąd rolnicy zakupowych okolic przywożą niektóre artykuły żywności. Są one drogie, prawie 2 razy droższe niż gdzieśindziej. Tak naprzykład 4 marchewki jakie 15 cm długie, kosztują 500 rs; tuzin jaj 20000 30000 a we wielkim tygodniu podobno nawet 60000. Litr mleka nie raz falszowanego 800 rs. Kilo mięsa wolowego 2400, wieprzowego 3200; cytryny 2 za 100 rs. — jedna salátka 100 rs. Targi te bywają w czwartki soboty i niedzielę.

Co kraj to obyczaj

W te dni rankiem widać idących i jadących dobrze utrzymanymi drogami i ścieżkami opasającymi wzgórza; spuszczać się do Abernossia. Jedni niosą coś na głowie w koszach, drudzy na rękę, na plecach, na koniach, mulach, na „karosach” dwukolowych mniejszych o jednym koniu, lub mule, i o większych na rozmaitych sposob zaprzęgniętych; a więc idą także pociągowe bydlęta czasem obok siebie, czasem trzy lub cztery rzędem jeden za drugim, to znów: jeden, potem dwa, na końcu znów jeden. Woły ciągną jaramo po dwa razem, we 3 lub 4 pary.

Widziałem nawet 4 pary wołów zaprzęgniętych do małych, niskich na jeden stopień, sanek. Sąły już z przonymi saneczkami do domu, ale tak powoli jakby kilka ton ciężaru ciągli. Popędzacz czasem wkroczy sobie na to sanki, gdy znużli mu się stać, to znów idzie pieszo, a zachęca te smoki trzaskając batem, by prędeją szły, a one z tego sobie nie robią i statecznie, a powoli iku stąpają, zupełnie tak jak ci mądrzy i uczeni letnicy idący na przechadzkę w góry. Tak każdy na swój sposób szuka trochę grosza. Niejeden mało co przyniesie, ale traci cały dzień, więc chciałby jak najwięcej zarobić. Rozkładają swoje ziemne produkty na „mercado” i zachęcają jak mogą do kupienia. Letnicy i chorzy jeść przecieć muszą to i zaplacić.

Górskie powietrze i woda mineralna dają zdrowie chorym

Właściciele przyjeżdżają się tu nie tyle na wybredne jeźdzenie, ile na oddychanie świeżym górskiem powietrzem i na picie dobrej, mineralnej wody. Przy naszym mieszkaniu jest „Fonte Lima”; taką nazwę nosi od dawniejszego właściciela tej ziemi. Pijemy tu wodę po Mszy św., na dru-

gie śniadanie, na podwieczorek, przed kładzeniem się do łóżka, no i przy jedzeniu zamiast piwa, zamiast wina i zamiast likoru. Piję i ja, wzbudzając sobie akt wiary, że ta woda robi bardzo dobrze. Rzeczywiście czuję się lżejszym, bardzo lekkim. Nie próbowałem, ale zdaje mi się, że z tej lekkości skoczyłbym wyżej niż p. Ignacy Tyski w Rio Claro. Takich źródeł jest tu w Abernossia kilka.

Komu zaś tutejsze wody wydają się za mało mineralne, to może sobie pojechać kolejką elektryczną, lub autobusem za 1400 do „Fonte Simão”, 5 kilometrów stąd w Capivary przy stacji Emilio Ribas. Trochę niżej jest ta miejscowość położona, ale zdaje się być więcej malownicza; jest tam więcej domków prywatnych, wcale zgrabnych. Brakuje tu jednak takiej wody mineralnej jak w Rio Claro lub w Dorzyonie, co to pachnie zepsutymi jajami, ale jest siarczana. Zepsutych jaj natomiast tu nie brak.

W pobliżu legowisk tygrysich

W przyległych do naszych gór lasach podobno tygrysy się chowają i jaguafiriki; podchodzą one nawet pod naszą Abernossię po przysmak. Osta-

tniej zimy nawet ktoś przypadkiem zastrzelił jednego tygra tu w Abernossia. Musi to być prawda, bom na własne oczy widział fotografię tego zabitego zwierza.

Pozatem nic nowego tutaj, kościół zaczęto budować, stoi już prebiterium i trochę nawy. Jest proboszczem ksiądz święcki, ale wkrótce mają objąć tę parafię O. O. Franciszkanin, którzy w tym samym zagłębieniu górskim mają swój dom obszerny. Tak więc wygląda Campos do Jordão. Na wzgórzach wznoszą się widać bogatszych; w samym dole zagłębieni przy strumykach i w baniadach, mają swe glińkani ubodzy, przeważnie negrzy i mulaci.

W sanatoriach płaci się 250 do tysiąca milreilów miesięcznie. Dwa sanatoria są obsługiwane przez Siostry Franciszkanek.

Opady bywają tu stosunkowo rzadkie. Dziś naprzykład naokoło rozlegają się grzmoty, ale chmury nalaowane elektrycznością, krążą gdzieś naokoło za szczytami gór, a tylko drobny deszcz sioje jakby specjalnie selekcjonowany dla chorych.

Ks. Stanisław Piasecki.

KORONACYJNY TELEKANGIELSKI

Arystokratycznych „parów” posiada Anglia bardzo wielu. Wobec przygotowań do koronacji przewidziano dla nich, 1000 miejsc. Dla ich dzieci i najbliższych krewnych — drugi tysiąc. Dla członków parlamentu i ich żon — 900. Dla przedstawicieli Dominów — 800. Wreszcie dla ukoronowanych głów i innych dygnitarzy z zagranicy — 200. A w ogóle specjalnie zaproszonych gości podczas koronacji ma być 80.000. Dla tych 80.000 osób trzeba przygotować siedzące miejsca w łożach i standach, specjalnie zbudowanych wzdłuż drogi, którą kroczyć będzie królewski orszak. Okazało się, że na osobę wypadła tylko 18 cali. Gdy się o tym ludzie dowiedzieli, odzywali się protesty. „Jakto 18 cali? Wiele kobiet ma w biodrach 20 cali i więcej! A niektórzy mężczyźni mają przeszło 18 cali w ramionach! Jednak protesty nie nie pomagą, bo miejsca nie ma. Dekoratorzy już sobie obliczyli, że na przybranie tych standów potrzeba będzie łącznie 76.000 metrów różnych materiałów, poczynając od aksamitu, a kończąc na kolorowych porkalach. Samych rur stalowych do ogrodzenia potrzeba będzie przeszło 500 kilometrów! Dla niejednego będzie to sposobność do zrobienia ma-

jątku. Ponieważ Ameryka wybiera się tłumnie na uroczystości i zakupiła już dawno wszystkie miejsca na „Queen Mary”, „Normandie” i „Borengaril”, które wyjeżdżają z New Yorku w początku maja, więc też i hotelarze odpowiednio się na tę inwazję przygotowali. Dragorzadne hotele, jedne w pokojów, jeszcze jest nieco wolnych pokojów, żądają już po 15 fantów dziennie i to pod warunkiem, że gość musi zapłacić za dwa tygodnie z góry. Więc pisać i nawet niebardzo protestują.

Abv Londyn odpowiednio przygotować na przyjęcie gości i zabezpieczenie ich od różnych „kombinatorów”, nie mówiąc już o zwykłych szkodliwych, główny inspektor policji, Donaldson, zabrał się do oczyszczenia stolicy z różnych mętów. Muszę wycisnąć miasto gęstym grzebieniem — powiedział dziennikarzom. „A moi koledzy zrobią to samo we wszystkich portach. „Mucha nie przeleci” — jak to mówią w Warszawie. A jest co robić, bo jednak Najgorsze są podobno „damy” te, które podczas wycieczki samochodowej wyciągają w chwili zapomnienia

FRANCISZEK GRYZEŁKO
WETERYNARZ DOMOWY

(Ciąg dalszy)

W razach groźnych, gdy nie można już złożyć rury przełykowej, należy chwycić się ostatniego, pozostającego ratunku, t. j. należy przebiec bruch trójgranicem (troakarem); przebiega się z lewej strony w kierunku trójkąta, utworzonego liniami między kością biodrową a ostatnim żebrzem i kręgiem lędźwiowym. Trójgranicie należy kierować naprzód ku dołowi (jak to wskazuje rysunek Nr. 9). Po przebieciu, trójgranicie wyjmuję się powoli z metalowej rurki, która razem została z nim wbita. Rurkę należy lewą ręką przytrzymać, by się razem z troakarem nie wyśliznęła. Przez pozostającą w boku rurkę, ułatniają się stopniowo gazy. Trzeba uważać, by silne wydostawanie się gazów powstrzymać palcem lewej ręki, którą przytrzymuje się rurkę. Rurka na troakarze powinna zawsze lekko chodzić a całość przed użyciem musi być dobrze przedyzefekowana, dobrze nasmarowana jednym ze środków dezynfekcyjnych i bardzo lekko posmarować czystą wazeliną lub innym tłuszczem, który rozciera się czystą szmatką.

Również skutecznym jest zaniecie do wewnątrz 2 do 4 litrów wody wapiennej lub pół litra oleju linaowego, albo kieliszek amoniaku w butelce rozsmieszanej w wodzie karbolowej lub innym środkiem odkażającym (patrz leczenie ran).

Powstałą ranę trzeba zasypać następującym proszkiem:
Taniń 10,0, nattaliny 1,0, co razem należy zmieszać.

Oprócz dokładnego przedyzefekowania (troakra) trójgranicca (czystą wodą karbolową, czy mocnym spirytusem), ponadto należy mlejsze, gdzie się przebiega wystrzyć a następnie obmyć wodą karbolową albo dobrze posmarować jodyną.

By móc zapobiec wzdęciu głodnego bydła, nie można go odrazu wypędzać na obfitą paszę pastwiskową, lecz poprzednio nieco nakarmić w domu. Postępując w ten sposób, w wielkim stopniu można będzie ustrzec bydło przed odęciem.

PRZEŁADOWANIE ŻWACZA POKARMEM

Przeładowanie żwacza pokarmem powstaje wskutek nadmiernego karmienia bydłecia a szczególnie u bydła tych właścicieli, którzy nie uwzględniają racjonalnego karmienia w stosunku do potrzeby i mleczności sztuki. Tacy właściciele, by krowa wiele mleka dawała, karmią ją ciągle bez względu na jakość karmy czy to objętościowej czy też treściwej.

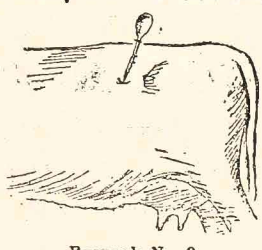
Na innym miejscu podam wskazówki racjonalnego karmienia bydła.
Objawy: Bydło przestaje jeść, jest smutne, zgarbione, ogłada się od czasu do czasu na brzuch, stęka, przestawia się, oddech jest powierchowony i przyspieszony, przy naduszeniu brzucha z lewej strony wyczuwa się zbitą twardą masę pokarmu, która wypełnia cały żołądek.

Radymy: Bydłeciu nie dawaj nic jeść, brzuch z lewej strony pięściami ugniatać w ciągu 10 minut, dawaj do wewnątrz trzy razy dziennie po 5,0 gramów emetyku, rozpuszczonego w pół litrze wody.

OSTRE PRZEDMIOTY W ŻOŁĄDKU BYDŁECIA

Najrozmaitsze ostre przedmioty jak gwoździe, szpilki, kawałki blachy, dostają się bardzo często do żołądka bydłecia wraz z pokarmem i mogą pozostać w żołądku zwierzęcia, nie wywołując żadnych złych następstw. Jednakże czasami powodują skaleczenia, przedziurawiają żołądek, a nawet przedostają się do osierdzia i ranią serce. Takie poranienia są śmiertelne.

W tych ostatnich objawy są następujące: bydło jest smutne, zwykle stół, oddycha wolno i bardzo powierchowonie, gdy się połozę stęka, i od czasu do czasu dry. Na pierśsiach tworzą się zimne obrzęki. O ile bydłecia nie zabije się, to ono zdycha. Leczenie w takich wypadkach bywa bezskuteczne.



Rysunek Nr. 9. Rysunek ten wskazuje w jaki sposób używa się trójgranicca uwidocznionego na rysunku Nr. 2, który przebiega się wzdłużem bydo.

Bronisław Ostoja Roguski
Adwokat
Sprawy cywilne i handlowe. Rekwizycje wojskowe. Rejestracja dyplomów, marek fabrycznych i patentów.
W korespondencji z adwokatami z São Paulo, Kurytyby i Florianopolis.
Adres: Ladeira da Gloria III - Rio de Janeiro.

Fajki od 1\$200 do 2\$3000, cygarnice od 5\$000, tabakerki od 1\$800 do 10\$000, fumo em corda 20 gatunków, tabaki papierosowe 18 gat., tabaki fajkowe 15 gat., grzebienie od 600 rs, bombas para chamarão od 1\$800 do 10\$000.

Florecki - Charutaria Liberty
Praça Tiradentes 305.

Janina Furmaniak
Schmidtinger
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.
Rua Paula Gomes 215.
Mówi się po polsku.

APTEKA
HUMANITARIA - DROGARIA
Rua Dr. Trajano Reis N 97 - Carityba
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Karty do gry od 8\$500 do 8\$500
kostki do gry, loteryjki, sztylety od 2\$000 do 8\$500, Kule 32-38 320 380
świece woskowe kilo 8\$800, tabaka liściowa i do zazywania, paski do spodni, aparaty do golenia od 8\$500 do 15\$000
Florecki - Charutaria Liberty
Praça Tiradentes 305.

Polski Bar
i restauracja
Józefa Skrzypka
Ulica Pedro Ivo, 901, Kurytyba

Poleca wyśmienitą kuchnię, napoje krajowe i zagraniczne, churrasco, zakąski etc.
Przyjmuje stołowników.
Ceny przystępne.

GDYNIA - AMERYKA

LINE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylię: Lamport & Holt Line
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pospieszonymi:
»Pułaski« i »Kościuszko«
Rozkład jazdy jest następujący: Z Polski do Ameryki Południowej:
s/s »Pułaski« s/s »Kościuszko«
»PUŁASKI« »KOŚCIUSZKO« »PUŁASKI« »KOŚCIUSZKO«

Odjazd z Gdyni data
Przyjazd do Rio dnia
Przyjazd do Santos
Przyjazd do Montevideo
Przyj. do B. Aires

Odjazd do Gdyni:
»PUŁASKI« »KOŚCIUSZKO« »PUŁASKI« »KOŚCIUSZKO«
Odjazd z B. Aires
Przyjazd do Santos
Przyjazd do Rio
Przyjazd do Victorii
Przyjazd do Gdyni 15-3-37

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski naktenczońska:
Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie:
Agencja Poloneza de Viagens
Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.
Agencja Poloneza de Viagens
rua Libero Badaró, 561, 2-a soboleja, telefon 2-3851. - São Paulo.
Oraz agencje:
Firma »PARANPOL« (Emiliano, Kimsk & Cia.) Kurytyba,
Praça Cel. Eneas, 48, Caixa Postal, 111, Tel. 1761.
L. Wilkoszyński, rua 7 de Setembro 837, C. Postal 166 - Porto Alegre.

Polska Piekarnia
SKLEP SPOŻYWCZY I GALANTERIA
Przyjmuje zamówienia na wszelkie pieczywo, ciastka i torty. Posiada wyłączone przedstawicielstwo wyborowych win polskiej fabrykacji, z winnicy A. E. Trzaskowskiego w Marechal Mallot. Przyjmujemy zlecenia telefoniczne i zamówione towary dostarczamy wprost do domów.
STEFAN GONTARSKI
Ulica Alfereš Poly Nr 1199 - Telefon 3-2-3-0 (Sul)
Kurytyba - Paraná

ZAJĄCZKI I JAJA Z CZEKOŁADY W
Confeitaria ao Pharol
Stanisława Gradowskiego
przy ulicy Quinze de Novembro, róg Barão do Rio Branco
PIERWSZORZĘDNA CUKIERNIA
Wybór napojów krajowych i zagranicznych. Smaczne ciasteczka we wielkim wyborze oraz owoce i przekąski. Obsługa uprzejma.

Wieliś z.

Adam przy pierwszym promie od Wieliś zabrał do niewoli bez wystrachu sześćdziesiąt piechurów, ale konnica w skok uciekła, nie próbując wcale walki. Posterunek przy drugim promie ochronił się w lasy. Ku wielkiej jego radości, assautu Birnia zawiadomił go, że statki z działami dziś będą pod Surazem.

Istotnie przed zachodem słońca przyodłagnęto statki, a pan Koska dowiedziawszy się, że kanclerz stanął już pod Wieliś z, zmienił konte i ludzi ciągnących statki przezwł wodzie i ruszył na całą noc.

Zaledwie świt zarumienił skrawek nieba, gdy statki z działami przybiły do brzegu opodal Wieliś z.

Adam, pan Koska i Stefan Łazarz, pozwolili w ludziom biwakować, sami w kilkanaście koni ruszyli do obozu kanclerza.

Zdawano się Adamowi, że doskonale pamięta drogę do postoiu lasnego, ale gdy przybył na miejsce, nie zastał nikogo. Dopiero po rozświetleniu się blizszem, odrzucone kłody i ściegi drzewa wskazywały mu drogę do Wieliś z, a oficer komenderujący czatami, objaśnił go, że kanclerz korzystając z jasnej nocy, odczł już Wieliś z swem wojskiem.

Zamojski był na koniu i objeżdżał stanowiska, a spostrzegłszy Adama, zawołał wesoło:
- Bywał nam miły! Bywał!

Adam z obu towarzyszami, poskoczyli do kanclerza i pierwszy Koska meldował mu o przybyciu dział i smutności, a następnie Adam zdał relację o swej ekspedycji.
- Kozacy idą? - spytał kanclerz.
- Już są.
- A jeńcy?
- Pod strażą, w pobliżu statków.
- Jedź waszmośd, panie Koska, do dział, i kż natychmiast przemieść je do statków i sprowadź do obozu. Dziś usypia szaniec, ustawia działo, a jutro rozpoczniemy ogień.

Wojsko, mając przykład wytrwałości w Zamojskim i w rojalistrzech, pracowało ochotnie na zmianę, i przed wleczorem zaczęło ustawiać działo, nad którym główną komendę miał Stanisław Żółkiewski.

stanowisku Węgrów, uważając tę stronę twierdzy za najsłabszą.

Dwa działa umieścił wśród »szarynych« Zamojskiego, a dwa dał oddziałowemu i Działnińskiemu.

Moskwa z walów przegładala się z ciekawością pracy wojska obłożonego, od czasu do czasu strzelała do bardziej wysuniętych pozycji. Nie robiła wprawdzie szkody wyprawdzie, jednak ubiła kilkunastu ludzi, którzy nieostrożnie podsunęli się byli pod wały.

Rano, zanim Zamojski kazał strzelać z dział, wezwał zalogę do poddania się.

Odmówiono i z walów szydzili Moskwiolom!

- Nu, bierz... Ano, grzy sobako! i podobne wymysły, dufali bowiem w obłożone ziemią wały.

Zamojski dał znak, działa zagrzmiały, i jak to przewidział Żółkiewski, najstabszej ofortyfikowana część od strony Węgrów zaczęła gorzeć od kul ognistych. Zaloga poczęła skwapliwie gasić, spuszczać obohiników wo sznurach z wiadrami wody.

Węgrzy skoczyli pod wały, żeby nie dopuścić gerzenia i wywiązała się zacięta strzelanina z obu stron, walka o ogień.

Pięć razy wyczerpnął się pożar walów i pięć razy zaloga ugasila. Prawda, że moc Moskwy gnieło, była bowiem najbardziej narażona na strzał z hakownic nieprzyjacielskich, spuszczała się na sznurach, aniżeli obłożone wojska, korzystające z każdej zasłony.

Zamojski, prócz obwili spóźnitya obładow, nie zsiadał z konia, objeżdżając stanowiska i śladząc działami kul ognistych.

Nie wątpił, że Wieliś z musi się poddać, ale szło o czas, ażeby zdążyć w pole, a przynajmniej na początek jesieni pod Wielkie Łuki.

Guębila go troska o wyżywienie tak łoznego wojska, któremu zagrażał głód i niedostatek. Jeśli Dźwina nie będzie przystępna dla statków polskich. A właśnie Wieliś z panował nad Dźwiną, nietylko działami ze swych walów, ale w przystani zastawiając wysuniętym batalionami, stisy na wodzie statki obrabione, wobec których nawet łódź rybacka nie mogła się przemknąć nieopstrzeżenie przez linie cenzurowane na Dźwinie.

Statki te, w razie zdobycia Wieliś z,

Żółkiewskiego, Urowieckiego i Działnińskiego.
Prowadził ich Piasecki, lecz zaledwie ujechał kilka staj, Piasecki wsiadł konia i rzekł:
- Nieprzyjaciół z tej strony twierdzy las zarabił, nie przejeździemy tedy.

Podjechał Zamojski bliżej, obejrzał i zwrócił się do towarzyszy:
- Zarabiony las staroży za dobry wał, i gdyby byli przemysłni, zarabiliby byli nas dokola i mieli w steel, a potem chociażby spalili żywcem... i legom się bał.

- Ba, gdyby Pan Bóg dał świni rozum - zaśmiał się Działniński.

- Nie lekować waszmośd wroga, bo bądźcież zawstydzon i wsiądzie na ciebie - upomniął hetman - a teraz prowadź nas mości Piasecki, kończ rozpoznać dzieło.

Stary myśliwy, sołężyna tylko dla jego oczu widziałna, okrążył sąrebisko i z kraju lasu urzelił Wieliś z, zbudowany na sztucznej wzniesionym pagórku, otoczony głęboką fosą z trzech stron, a od Dźwiny, przepływającej pod twierdzą, miał stroną ścianą. Na wysokich walech, zabezpieczonych od ognistych kul grubą warstwą ziemi i gliny, wznosiło się sześć baszt. Z twierdzy prowadził wzdłuż fosy most do miasta rozłożonego u stóp zamku.

W mieście panował zwykły ruch, stały fary naladowane, sklepy były otwarte, a w przystani na Dźwinie i do przystani, noszone towary. Most wzdłuż fosy z twierdzy do miasta był spuszczoney i po nim szli ludzie.

Patrzyli przez dobrą obwilię, nagle odczwał się Działniński:
- Gdyby jaśnie wielmożny pan kanclerz szewwili, spróbowalby wsiadł Wieliś z na niespodziankę.

- Jakże to myślisz rojalistrze? - spytał Zamojski, patrząc bez przerwy na miasto i twierdżę.

- Zasadę od traktu wielkołuckiego, skąd spodziewają się tylko swolch. Konno puszozę owalem i nim się obejrzą, będą w twierdzy, a plechota dokona reszty.

- Hm... rzecz możliwa... A co sądzą panowie rojalistrze? - spojrział kanclerz na Urowieckiego.

- Spróbować można.

- A waszmośd, panie Żółkiewski?

- Powtórzę słowa jaśnie wielmożnego pana kanclerza: nie lekować wroga, bo bądźcież zawstydzon.

- Jak to rozumiesz, panie Stanisławie?

- Jeśli ta ryzykowna ekspedycja ma mieć powodzenie, należy przypuścić, że zaloga Wieliś z ma wiadomość o zbliżających się posiłkach, ażeby bezpiecznie doposażła znaczną ilość konnych; następnie trzeba przyjąć, że uzbrojenie, sztandary i syzk pochodzą są takie same jak moskiewskie; wreszcie, gdyby się udało wtargnąć konnoy do twierdzy, zaloga może zamknąć bramę, albo spuścić krętę i sprawi naszym rzeź okrutną, przewyższając ich bowiem ilością i strzelbą, a my nie mamy dział, ażeby atak poprzeć. Z tych powodów nie puśolbym się na taką imprezę.

- Zawidział mi waszmośd - obruszył się gniewnie rojalistrze Działniński - iż nie tobie przypadnie w udziale sława zdobycia Wieliś z.

- Mości rojalistrze Działniński - uśmiechnął się kanclerz - jezozę skórę na niedźwiedziu, a już spierasz się o nią. Powiedz nam raczej, o spryżliwym zamysłom!

nego pana kanclerza: nie lekować wroga, bo bądźcież zawstydzon.

- Jak to rozumiesz, panie Stanisławie?

- Jeśli ta ryzykowna ekspedycja ma mieć powodzenie, należy przypuścić, że zaloga Wieliś z ma wiadomość o zbliżających się posiłkach, ażeby bezpiecznie doposażła znaczną ilość konnych; następnie trzeba przyjąć, że uzbrojenie, sztandary i syzk pochodzą są takie same jak moskiewskie; wreszcie, gdyby się udało wtargnąć konnoy do twierdzy, zaloga może zamknąć bramę, albo spuścić krętę i sprawi naszym rzeź okrutną, przewyższając ich bowiem ilością i strzelbą, a my nie mamy dział, ażeby atak poprzeć. Z tych powodów nie puśolbym się na taką imprezę.

- Zawidział mi waszmośd - obruszył się gniewnie rojalistrze Działniński - iż nie tobie przypadnie w udziale sława zdobycia Wieliś z.

- Mości rojalistrze Działniński - uśmiechnął się kanclerz - jezozę skórę na niedźwiedziu, a już spierasz się o nią. Powiedz nam raczej, o spryżliwym zamysłom!

- Jaki widzę że spokojnie gospodarz w mieście, że spuszczonego mostu z twierdzy - mówił Działniński z »zywością - nie spodziewają się nas tak wczesnie i pewno oczekują nas od traktu przy biegu Dźwiny, jako najwygodniejszej drogi. Zdała nie rozpoznała idzie to wielkołuckim traktem Moskwa, czy nie? Od tego zaś komenda i przeczność, ażeby najpierw opomować bramę, i nie dopuścić do jej swarcia. Jeśmian przekonany, że ekspedycja się uda, a oszokodzi się dużo czasu i zuchodu.

Kanclerz się wahał. Naturalnie byłby wiele rad z tak szybkiego zdobycia Wieliś z, ale z drugiej strony uznawał słuszność uwag Żółkiewskiego.

- A co waszmośd powiesz, panie Piasecki? - spojrział na myśliwego.

- Nie dowierszam niedźwiedziom i Moskalom - odpowiedział twardo.

W tej chwili, traktem od Surazę, nadjechał oddział konnych, liczący z pięćdziesiąt ludzi zbrojnych.

Nie trąbił, nie bił w bębny, i zwykłą kroczą maszerował ku twierdzy.

Zbliżywszy się do miasta, zatrąbił trębacz z oddziału. Odpowiedziało mu z twierdzy, i na basztach pojawił się żołnierz. Zresztą, żadnego niepokoju,

POLSKO - FRANCUSKIE LINIE OKRETOWE

# „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

Specjalne wygody w klasie 3-iej i turystycznej. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela  
**P. TEOFIL G. VIDAL**  
CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

## „A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, waniliowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, m. i. i. i. gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.  
**FRANCISZEK LACHOWSKI.**  
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

## CASA IDEAL

Praca **GENEROSO MARQUEZ 62**

(dawniej Praca Municipal)  
1 RUA 15 DE NOVEMBRO 167

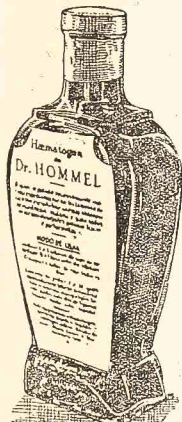
zaprasza swoich Szan. Klientów i znajomych do zwiedzenia bogatych składów obuwia dla pań, mężczyzn i dzieci i ażeby przekonali się naocznie o niskich cenach a bardzo dobrej i wyborowej jakości towarów. Na święta przygotowała ta firma wielki zapas obuwia białego dla pań, pańsienek i dzieci. Wykonujemy zamówienia według miary.

**CASA IDEAL**

### Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika ogólna. Leczy specjalnie choroby żył skóra, weryczne, pęcherza i włosów. Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji. Konsultorium: Nad apteką Avenida przy Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10 do 12-tej i od godz. 4-jej do 6-jej. Telefon 8-7-8. Rez. Rua Comendador Araujo 970 Telefon 424.

Słynne lekarstwo  
**HAEMATOGEN**  
DRA HOMMEL'A



rozpowszechnione poczym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Sychotom, Malarii, Neurastenii, Gypcie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kości, biecym skrofulom, astenii i t. d.

Lekarstwo

**HAEMATOGEN D ra Hommela** działa skutecznie.

Cheesz mieć smaczną kawę? Używaj

## Café Cury

Pali się kawę tylko pierwszej jakości sum'enne i higienicznie. Inne mogą się równać z naszą, ale lepsze nie są.

Palenie kawy:  
Rua Comend. Araujo 107  
Telefon 1179 — Curityba.

## Narzędzi Pierwszorzędnej

ŻADAJCIE OD  
WASZYCH DOSTAWCÓW

Jakości.

CAVALLINHO



TYLKO TEJ MARKI

**Fernando Esser & Cia. - Remscheid**  
GWARANTUJE ONA DOBRĄ JAKOŚĆ:

## LICYTACJA MATERIAŁÓW

I OGROMNEGO ZAPASU OBUWIA

Co dzień o godzinie 2-jej po południu

LICYTATOR ABREU będzie sprzedawał na wolnej licytacji:

Piękne odcinki materiałów, jak: Trykoliny, kretony, woala, perkaliki, szty, kaselki, liny i kratki. Plusze meszkowane, w paski i kwiaty, drelichy kolorowe. Opaliny, zefry, chiton, kaszmiry na ubrania męskie. Ręczniki, prześcieradła i pończochy damskie. Różne wyroby włóczkowe i moc różnych materiałów.

W soboty i wszystkie dni od 2-jej po południu przy Rua 15 de Novembro, róg Avenida João Pessoa

## Sklep

Artykułów Spożywczych  
Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną

PRACA COBONEL ENRAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO 57 obok Igreja da Ordem — CURITYBA

## TERAZ ...!

Ładajcie w każdej restauracji i wogóle wszędzie najsmaczniejsze i najzdrowsze piwa  
»IMPERIAL« lub »PILSEN NACIONAL«

z największego Browaru »ATLANTYKA« w Kurytybie przy ulicy IGUASSU Nr. 153. — Telefon: 790 lub 791.

Król a Car

— 453 —

A. Gruszecki

wzmocnienia straży mostowej, zatrzymywania jadących.

— A co! — zawołał Działalski — gdyby mnie tak dopuszczono, a nie ma ja powodu ze mną inaczej postępować, aniżeli z tymi od Suraza, już byłaby twierdza w naszym ręku.

— Ha! Jeśli u waszmości, panie Działalski — przemówił kanclerz — tak okrutna ochota i pewnością siebie, to spróbuj w imię Boga!

Działalski spojrział triumfalnie na Żółkiewskiego i rzekł: — Da Bóg, dziś jeszcze powitam jaśnie wielmożnego pana kanclerza w bramie twierdzy, a wówczas niewierni uwierzą.

— Sądzę, panie rotmistrzu Działalski, że przez lasy przebiegiesz się latwo z konnicą na trakt wielkolucki; a gdzie ustawisz piechotę?

— Przypuszczam, że znajdę w pobliżu traktu las, w którym ją ukryję.

— Las rychnie się kończy w tej stronie — odezwał się Piasiecki — a pod miasto idą zagajniki.

— Więc w zagajnikach — rzekł Działalski.

— Dojrzał — powiedział krótko Piasiecki namurzoną.

— Zawsze znajdę zakrycie jakieś, albo za wzgórkami, albo za opłotkami.

— Jedź waszmość — rozkazał kanclerz — zalecam usilnie ostrożność, a w dobrym czasie cofnąć się, jest również odwaga.

Działalski spłótł konia i zniknął w lasie.

Wrócił Stanisław iechał niespokojnie na koniu, to podjeżdżał bliżej kanclerza jadącego przedem, to znów przystawał, towarzysząc Urowieckiemu.

Zamojski zauważył to, ale milczał, wreszcie widząc że nie dooczeką się jego przemówienia, zawołał:

— Mości panie Stanisławie, jaki robak gryzie waszmość — aż śmiechnął się przyjaźnie.

— Niepokój! Jeśli Moskwa opatrzy się i zrobi wycołkę?

— Ty, mości rotmistrzu bądźleś w odwodzie. Gdy przybył na miejsce spoczynku, Działalski szykował do marzu konnicę i piechotę, wyznajając oficerom cel wypraw i o co mają iść.

Zamojski zawołał do siebie Adama Żółkiewskiego i rozkazał:

— Weźmiesz, mości porożnika, dwieście koni, lekkiej konnicy; pojedziesz traktem ku Surazowi, przedarłszy się lasem, ażeby cię nie widzieli z Wieliczki. Spędzisz placówki przy promach. Jeżeli w przyprowadzisz do mnie. Assaulom: Biruli i Mykilo, każesz traktem od Suraza przybyć do Wieliczki. Pan Kosika z armatami pewno już jest pod Surazem. Rozkazuję, ażeby bezzwłocznie odciągnął wodę armaty pod Wieliczki.

Następnie hołmasz zjadł krótki posiłek, kazał podać świeżego konia i lasem przemknął się na miejsce, z którego poprzednio patrzył na twierdzę.

Oczekał cierpliwie czasu dożycia, a wiedząc o poruszeniach wysłanego oddziału i Żółkiewskiego w odwodzie, dojrzał, jak ośrodek piechoty Żółkiewskiego sadwoła się w zarybisku pod twierdzą, co uznał godnym pochwały, gdyż ukrycie, mogła nieprzyjaciela wypadającego z wycołką zasypać kulami, i stanął sam do siebie:

— Dobry żołnierz, tylko wielki rygoryst — miał na myśli jego sprzeciwnianie się Działalskiemu.

Nareszcie obaczył zdala karczawę na trakcie wieloletkim i z niej wychoylił się konni.

W twierdzy ozwały się z baszt rogi ostrzegające o nadejściu nieznajomego wojska.

Za chwilę rogi umilkły, na wałach pokazała się znaczniejsza ilość żołaterzy, ale z ruchów można było poznać, że nie myślą o obronie jakiegokolwiek: stali za oiekawieniami.

Konnicą jadąca dotychczasą stęps, przesała w klasa.

Nagle cały gwizd rozległ się w twierdzy, znak ostrzegający przed niebezpieczeństwem, i padł armatni strzał, nie do konnicy, ale w stronę zagajnika, w którym dostrzeżono przekradającą się piechotę.

Za chwilę z wałów i wież zaczęło gęsto strzelać, a ponieważ konnica, mimo strzela ostrzegającego, pędziła owałem na miasto ku bramie twierdzy z mostem spuszczonego, dowódca zalogi rzucił dwie role w miasto, a strzelcy szykowali się do przyjęcia konnicy rżęsiwym ogniem.

Zamojski poczerwieniał i syknął przez zaciśnięte zęby:

— Odwróć! Sposzrzęł i Działalski, że konnica

może ponieść szwank dotkliwy i kazał trąbić do odwrotu.

Jeszcze nie przebrzmiała trąbka, gdy zadudnił most zwodzony pod kopułami konnicy, wypadającej z twierdzy. Te konnice dobrze sformowana, gdyby była wadła na obrągwie Działalskiego, gotująca się do odwrotu, byłaby narobiła kasy.

Wtem z zarybiska huknęły strzały, a z lasu wysunęła się konnica Żółkiewskiego z gromkim okrzykiem:

— Bij! Zabij!

Moskwa pod osłoną nieustannie bijących dział, cofała się szybko do twierdzy. Most zwodzony podniesiono, a na wałach ustawił się gęsto strzelcy.

Zamojski, ochmurny i niezadowolony, wraoł do postola wojska, ale wspomniawszy na dobre obroty konnicy Działalskiego, na szybko i skuteczna odezwał daną przez Żółkiewskiego, poweselał i już z jasną twarzą wjeżdżał do obozu.

Najpierw wydał rozkaz uprzątnięcia zarybiska, ażeby wojsku otworzyć drogę do Wieliczki, był bowiem pewny, że Moskwa widząc nieprzyjaciela z jednej i drugiej strony, już nie pokusi się o wycołkę.

Następnie, gdy Działalski stawił się z relacją, zanim go przyjął, kazał poprosić Stanisława Żółkiewskiego, i obydwa rotmistrza weszli razem.

Działalski, trochę blady i zgnębiony, meldował niepewnym głosem:

— Przy dalszym szturmie na olespodzięknie nie utraciłbym żadnego żołnierza, ani też konia. Rychnie i nieostrożnie pokazała się piechota, udaremniło atak.

— Widziałem przebieg tej bekwawej walki... Zewilniłszy obydwa. Waszmość, żeś proponował, ja, że umiesz, a praw był tylko pan rotmistrz Żółkiewski, i jego piechota ocalała konnicę waszmości, jeśli nie od pogromu, to od niepoślednich strat. Czy nie tak, panie rotmistrzu Działalski?

— Prawda! Rzeczina prawda!

— Cenię fantazję waszmości, ale również cenię i szanuję rozróżną przeczność imię pana Żółkiewskiego, a gdy razem związane się przyszły i szczeniaki, wielkich rzeczy dokonacie na pozyszek Rzeczypospolitej.

— Tylko przyjął pan rotmistrza Żółkiewskiego Pragę — skłonił się Działalski.

— A ja już mam ją dla waszmości pana, bo odwaga i pogarda śmierci to najpiękniejsza cnota dzielnego żołnierza.

— A druga? — zaśmiał się kanclerz.

— Posłuszeństwo!

— Trzecieś wasz, o tem i ja myślałem.

Wszedł dworzanie i meldował:

— Goniec z przedniej straży.

— Niech wejdzie.

— Jaśnie wielmożny panie kanclerzu, miasto Wieliczki płonie.

— Kto podpalił?

— Pewno z rozkazu wojewody twierdzy, bo za wały chronią się mieszkańcy z dobytkiem.

— Pojedźmy obaczyć, mości panowie.

Zamojski przypatrując się pożarowi, powiedział:

— Szkoda nie zbyt wielka, wszystkie domy były z drzewa sklecone... i zwracając się do dworzana: — proszę podprosić pana rotmistrza Urowieckiego.

Po jego przybyciu wskazał kanclerz na twierdzę:

— Pojedźmy obejrzeć twierdzę i wyznać stanowiska, gdyż ze spalania miasta wnoszę, iż twierdza będzie się bronila.

Ruszył koniem, a Urowiecki rzekł z okłonem:

— Życie waszej wysokiej miłości może być w niebezpieczeństwie a setka konnicy nie zawadzi.

— Wdzięczny jestem za troskliwość, ale mam pewnością, że przez płonące miasto nie pokuszę się z posłigiem.

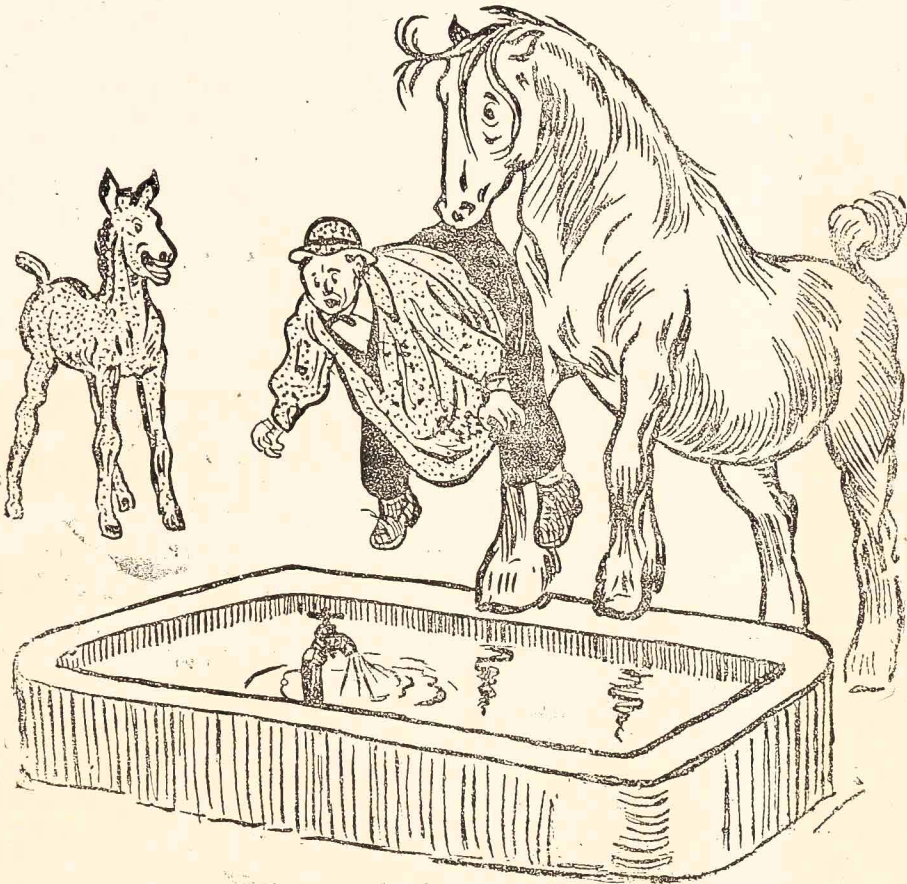
Kanclerz, po obejrzaniu miejscowości, wyznaczył dla Węgrów, mających nadzieję z działami, stanowisko przy Działalski.

Za nimi następnym miejscem miała stać 944 żołaterzy; a na trzecim miejscu miały stanąć role Działalskiego i Żółkiewskiego.

Każdy z rotmistrzów miał na myśli brak armat przy wojsku, ale tylko Żółkiewski w początku obowiązku spytał:

— Czy nasze działa zdążą na czas obłożenia?

— Wystawem waszmości stryjeczne go ku Surazowi, ażeby dopłynął wróblego przybycia pana Kosika i Stefana Łazarsza z działami.



Każda rzecz po 1\$000!!

Table listing various goods and their prices, such as 'Dwie taśmy krawieckie 1\$000', 'Jeden naszyjnik perłowy 1\$000', etc.

Table listing various goods and their prices, such as 'Soutache białe, grube, jedwabne lub baweliniane 1\$000', 'Motyli dobre po 1\$000', etc.

RAZEM 114 RZECZY!

Table listing various goods and their prices, such as 'Nakrycia 1-ej klasy 14\$000', 'Koronki Filé 2,20 w kol. m. 6\$500', etc.

Advertisement for 'Casa Abdo' featuring 'Praca Generoso Marques Nr. 26' and 'EDIFICIO TACLA'.

DZIAŁ DLA MŁODZIEŻY

Z życia organizacyjnego

Na drodze rozwoju
Z listu P. prof. Fr. Klucha dowiadujemy się, że Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Seccão Fiol Grande (R. Gr. do S.), powierzone jego pieczy, sębykim krokiem zmierza do pięknego rozwoju.

Ks. Antoniego Kuczerowskiego, który był jego protektorem i opiekunem. Kierownictwo sprawował Marcin Wróblewski w Stowarzyszeniu jest młodzieńca męska i żeńska, gdyż inaczej z powodu małej ilości członków Stowarzyszenia trudnoby było się rozwijać.

nie zapomina też o scenie. Występy styczniowe były bardzo udane. W ubiegłym tygodniu Zarząd Towarzystwa Władysława Jagiełły, jednogłośnie udzielił K. S. M. pozwolenia na korzystanie z pięknej sali czy to na urządzanie zebrań czy też imprez.

przy pracy ugrzyła go zmija jadowita. Dzięki natychmiastowej pomocy niebezpieczeństwo zniknęło. Stan zdrowia nie budzi już obaw. P. Piotrowi Wołowi jako prezesowi Stowarzyszenia na Św. Kandydzie i II sekretarzowi Związku Młodzieży wyrażamy głębokie współczucie.

to był też dzień imienin p. konsula. Pan konsul Gieburowski, wzruszony w serdecznych słowach przemówił do zebranej młodzieży, podkreślając wspólną ich współpracę i pilną naukę, życzył im, aby się stali tym, do czego dążą.

Z Kolegium kurytybskiego

Staraniem Samorządu uczniowskiego przy kolegium im. H. Sienkiewicza odbył się 19 marca poranek, poświęcony pamięci zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zaproszeni byli pp. konsul generałny Gieburowski, dr. Gajda, kierownik bursy męskiej p. Ziemkiewicz, kierowniczka bursy żeńskiej p. Jezewska oraz grono nauczycieli kolegium.

Advertisement for Stefan Binowski, 'Uwaga!' and 'Dobra okazja!'.

# ODEZWA

## Sekcji świętego Stanisława i zarządu Kościoła Polskiego św. Stanisława W SPRAWIE ŚWIĘCONEGO.

Jak zeszłego roku, tak też i w tym roku postanowiła Sekcja św. Stanisława razem z zarządem Kościoła Polskiego, aby urządzić tradycyjną polską „Święconkę”. Czyni to dlatego, aby pielegnowaniem i zachowaniem obyczajów polskich do utrzymania naszej narodowości się przyczynić.

Kościół polski i jego organizacje nie wtrącają się w żadne sprawy polityczne. Zależy im na tym, aby wiarę ojców naszych wśród wychodźstwa utrzymać.

Niestety robiliśmy, jak i w zeszłym roku, zarząd Związku Polskiego wielkie trudności.

Sekcja św. Stanisława, przelała przed laty swój majątek na Związek Polski, i otrzymała od niego prawo, korzystania z sali Związku Polskiego. Sekcja bowiem, chociaż jest składową częścią Związku, ma swe własne cele, a jednym z najgłówniejszych, to popieranie kościoła polskiego. Mając więc prawo korzystania z sali Związku Polskiego, przelewa je czasem na korzyść kościoła swego, aby mu finansowo albo moralnie dopomóc.

Przy urządzaniu „Święconego” nie rozchodził się o jakąś pomoc finansową, ale tylko moralną. Więc już przed dwoma miesiącami rozpoczęliśmy z przygotowaniem tej uroczystości. Rzecz bowiem jasna, że to co się tylko raz do roku urządza, musi być pięknym i wzorowym.

W skład komitetu urządzającego „Święconkę” wchodził najpierw Sekcja św. Stanisława, jak i wszystkie towarzystwa kościelne, liczące razem przeszło 700 członków. Z góry jednak zaznaczono, że mogą brać udział i inne towarzystwa polskie w urządzaniu tej imprezy.

Po wybraniu komitetu, po zorganizowaniu wszystkiego, pojawił się u nas przez Związek Polskiego, tłumacząc, że i Związek Polski chce coś podobnego urządzić i ewentualnie się w tej sprawie z parafią połączyć. Nie zważając na to, że zeszłego roku pewien członek zarządu Związku Polskiego nazwał „Święconkę” obżarstwem, że pewnego zasłużonego kapłana z Kurtybly inny członek obelżywie obraził, że już zeszłego roku Związek Polski w urządzaniu podobnej uroczystości robił wielkie trudności, i prawie nikt z Zarządu Związku Polskiego w tej naszej uroczystości nie brał udziału, nie zważając na to wszystko, zacydowaliśmy, aby Związek Polski wszedł do komitetu urządzającego pod tymi warunkami jak każda inna organizacja, bo nie chcieliśmy kłótni i rozdrożenia.

Na to się jednak Związek Polski nie zgodził i postanowił „bezpłatną” „Święconkę” w samą niedzielę Wielkanocy urządzić. Na program ich składa się „Święconka” i zabawa.

Parafia jednak zestawiała przepiękny program: „Święconka” bowiem, jak sama nazwa wykazuje, jest rzeczą nie pospolitą, ale świętą.

Program jest następujący: Wiersz chórowy, piosły dzieci, obraz sceniczny „Święconka” — śpiewy chóru św. Stanisława, przemówienia, tłumaczące nie tylko „Święconkę”, ale i inne obyczaje polskie w czasie wielkanocnym.

Związek Polski krzywdził urządzaniem własnego „Święconego” parafię, a nie chcąc jej udzielić sali, postępuje przeciwko statutom Sekcji.

„Święconka” jest symbolem jedności i braterskiej miłości, czemu

mu tedy dopuszczać, żeby Związek Polski osobno swe „Święconkę” urządził jak i parafia?

Oczywiście wobec tego Związek Polski nie rozbiła? Czyż należy się dziwić, że każda organizacja stara się o wybudowanie własnego domu towarzystw, bo Związek zamiasł łączyć, wiązać, krzywdzić, rozbiła.

Słusznie, że się „Oświata” zabiera do budowania własnego gmachu, słusznie, że Sarmacja, doznawszy zeszłego roku podobnych trudności jak my, wystawił swój dom. Słusznie, żełow. Kościuszko myśli, aby i pod względem sali od Związku się uniezależnić!

Panowie! Czy parafia, która już przed 2 miesiącami rozpoczęła organizowanie tej uroczystości, kiedyscie o tej sprawie jeszcze nie myśleli, ma iść do was, żebyście jej i łaski swej pozwolili na wzięcie udziału w „bezpłatnej” „Święconce”, a to w samą Wielkanoc, a po tym tań czyż może aż do rana?

Polska tradycja, która nam dała „Święconkę”, mówi, że w Wielkanoc nie urządza się tańców. Otwarciem mówiąc: „Czy ludzie którzy zeszłego roku nazywali „Święconkę” OBŻARSTWEM, mają wogóle wiarę, aby ten piękny zwyczaj z pietyzmem obcho dziny? Nam się nie rozchodził na pierwszym miejscu o zabawę fancezną, aby nią „Święconkę” pokryć. Z wiarą w sercu i miłością Bożą chcemy ślaść do tego stołu, który naszym przodkom był tak miły, jak stół Pański!

Sekcja św. Stanisława i parafia św. Stanisława obchodził więc swoje „Święconki” w Niedzielę Przewodnią, dnia 4 go kwietnia, wieczorem o godzinie 6-tej.

Ponieważ nie było nam można sali u naszych rodaków nabyć byliśmy zmuszeni do wynajęcia sali w Tow. „Teuto-Brasileiro”, przy ulicy Dr. Muricy.

Zapraszamy wszystkich naszych polskich katolików, aby w tej uroczystości wzięli udział. Zarząd.

## Wiadomości z Polski

### POLSKIE ROSZCZENIA KOŁONIALNE ZNAJDUJĄ CORAZ WIĘKSZE ZROZUMIENIE U OBOYCH

Warszawa — Pabip — Prasa zachodnio-europejska coraz bardziej interesuje się zagadnieniem kolonii dla Polski. Ostatnio „Le Temps” i „Gazette de Lausanne” w tonie bardzo przychylnym omawiają polskie roszczenia kolonialne, wykazując dla nich daleko idące zrozumienie. L. O. P. P. BUDUJE SZKOŁĘ OBRONY PRZECIWOZAGŁOBYWIEJ DLA LUDNOŚCI OYWILNEJ

### Warszawa — Pabip. — W najbliższym czasie LOPP przystąpi do budowy gmachu szkoły obrony przeciwgazowej dla ludności cywilnej. Szkoła stanie na terenach lotniska Mokotowskiego, w najbardziej reprezentacyjnej dzielnicy nowej Warszawy. Fundusze na budowę szkoły zostały już oddawna złożona przez społeczeństwo, które zresztą i obecnie wydatnie popiera to przedsięwzięcie, przekazując na cel powyższy nowe kwoty. Podkreślić należy, iż LOPP bardzo skrupulatnie dzieli fundusze zebrane od społeczeństwa zależe nie od intencji ofiarodawców i wskutek tego szkoła budowana jest z funduszy wyrażnie na ten cel deklarowanych. W tym samym gmachu mieścić się będą składnice LOPP sprzętu przeciwgazowego, muzeum lotnicze, biura Zarządu Głównego LOPP, oraz znajdują

pomieszczenie Instytucje pracujące w lotnictwie jak Aeroklub Warszawski, Związek Izozylerów Lotniczych i t. d.

### ZNOWU WZROST WKŁADÓW W P. K. O.

Warszawa — Pabip. — W miesiąc styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o złotych 11.427.940.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających o 53.445 nowych księżeczek oszczędnościowych.



### ANTONI KOMINKIEWICZ

Przeżył lat 89, opatrzony św. Sakramentami, po 8-miu dniach ciężkiej choroby, zmarł 1-go marca w Lagoado Valeriano, ostarośając swą żonę Petronelę, z Grzeszczakową, 4 synów i 1 córkę (a 4 synów i 3 córki nie żyją), 44 wnuków i 40 prawnuków.

Zmarły pochodził z Gubernii Kalisz, Powiat Kamin. Przeszedł do Brazylji w 1890 r. zamieszkał przez 9 lat w Antonio Prado, przez 8 lat w Alfredo Chaves, a ostatecznie w Lagoado Valeriano, municyplum Boa Vista (Rio Grande do Sul).

Zmarły był praktykującym katolikiem, szczerym polakiem i ogólnie szanowanym.

Pogrzeb odbył się dnia następnego, pomimo wielkiej ulewy deszczu, przy bardzo licznej udziale krewnych i znajomych, za co składa szczerze „Bóg zapłać”. Rodzina.

Potrzeba porządnej dzielnicy do kuchni przy Rua Claudino dos Santos 52 w Kurtybly.

## Klinika Dentystyczna

### WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. **Specjalność:** Wyrwanie zębów bez bólu, leczenia fistuli i innych komplikacji (samej ustnej). Wprawianie sztucznych zębów.

**CENY PRZYSTĘPNE**

Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 1 — 6.

Curitiba — Rua Saldanha Marinho, 598 — Paraná.

## ŚMIGUS, DYNGUS!...

Prastary obyczaj wiosenny

Dyngus, którego tradycja związana jest z drugim świętem Wielkanocy, należy do najstarszych zwyczajów. Być może, iż miał on niegdyś sens symboliczny, zwłaszcza, gdy wywołał ten przesilesmy do czasów pogańskich. Dawni mianowicie Słowianie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, łącząc obyczaj dyngusu z wyobrażeniem odmłodzenia życia, nowej pory roku — wiosny (symboliczne toplenie w początkach wiosennych dni słowiańskiego bóstwa śmierci i ziemi: Marzanny — ma tu niezawodnie znaczenie wymowne).

Św. Lejka: Etymologicznie słowo „dyngus”, jak twierdzą wybitni uczeni J. Karłowicz i A. B. B. B. B., pochodzi z niemieckiego „dingen” — wykupywać się. Dawno bowiem okup czyli dyngus chłopcom wielkim za to, by nie oblewali wodą. Nazwa ta, aczkolwiek bardzo rozpowszechniona, nie jest w Polsce jedyną, w niektórych przecież okolicach istnieje na określenie tego zwyczaju terminy rdzennie swojskie, jak: oblewanka, polewanka, lejka (stad niedzielne Wielkanocny zwądnem Św. Lejka).

Na Mazowszu lud odróżnia dyngus od śmigusa. Pierwszy o znaczu zbieranie przez obtopców wiejskich podarków, zwanych dyngusami, śmigusem natomiast nazywają Mazurzy wzajemnie oblewanie się wodą.

Nieprzestrzeżenie podziłał pień.

Dawna polska literatura pamiętnikarska podaje w tym względzie interesujące szczegóły. Oto dowiadujemy się z niej między

innymi, iż prawo dyngusu przypadało młodzieży męskiej w poleńdzialek Wielkanocy, dziewczętom zaś — w wtorek. Zresztą zwyczaj ten nie był zbyt rygorystycznie przestrzegany, zwłaszcza, gdy animusz dyngusowy osiągnął wysoką temperaturę wśród rozochoczonej młodzieży obolga pić.

A że „gorąca woda” w dru gi dzień Wielkanocy nie była by najmilej w dawnej Polsce zjawiskiem sporadycznym, świadczą o tym fragment z pamiętnika ks. A. Kłocwicza, pamiętnika, pochodzącego z czasów Augusta III.

Była to swawola powszechnie w całym kraju — czwamy — tak

młodym pospółstwem, jako też dyngusowanymi, — gdy się rozswawoliła kompania, panowie i dworzanie, panie, panny, nie czekając dnia swego, leli jedni na drugich wszelkimi stawkami, jakichle dopasali mogli: bajducy i lokaje donosili ograbili wodę, a kompania dystygnowana, czerpała od nich, gonila się i oblewała od stóp do głów, tak, iż wszyscy zmoczeni byli, jakby wyszli z jakiego potopu. Stoły, stolki, kanapy, krzesła, łóżka — wszystko to było zmoczone, a podłogi jak ślaw wodą zalane.

Parobcy zaś po wsiach tapali dziewczęta i zawłókszy do ślaw albo rzeki, wzięwszy za nogi i ręce wrzucali do wody, albo też włożywszy w koryto przy studni, leli wodą.

## Jaja i pisanki wielkanocne

UNASI UINNYCH

Pisanki, czyli malowane jaja, zwa się też pskami, kraszankami, malowaniami lub skrobaczkami. Już w starożytności istniał zwyczaj malowania jaj, o czym znajdujemy wzmianki w dziełach Owidiusza, Pliniusza i Juwenala.

W symbolistycie starożytności jaja uważane było za symbol odrodzenia. Jaja malowane łączyl dawniej ścisły związek z przestrzeganiem surowych reguł wielkoposinych. Początkowo, Kościół nie pozwalał spożywać jajek w okresie Wielkiego Postu, później zezwolił jeść je tylko do Wielkiego Piątku. Ukazanie się jajek, zabarwionych na czerwono było dla żarłoków radośnym znakiem powrotu do obilnych posiłków mięsnych.

Legendy O pisankach w związku z Wielkanocą istnieje mnóstwo legend.

Jedną z nich opowiada o blednym chłopie, który, niosąc na targ w koszyku jajka, spotkał po drodze Chrystusa, uginającego się pod ciężarem krzyża. Chłop pomógł Jezusowi dźwigać krzyż, a kiedy polewni rzucił okiem na swój koszyk, ujrzał w nim czerwone, miast białych, jaja. Istnieje też legenda o Magdalenie, której ukazał się anioł, zapowiadający smierć chwastanie Chrystusa. Magdalenę, rozpaczającą po u krzyżowaniu Jezusa, wrocila do domu, gdzie, ku wielkiemu zdziwieniu, zastała wszystkie jaja które przygotowała do jedzenia, zabarwione na czerwono. Magdalenę rozdała te jajka apostołom, i znowu ślał się cud: jajka zamieniały się w ptaki.

W Polsce W Polsce sadnawo już istniał zwyczaj malowania jajek na Wiel-

kanoc. Jeszcze w XII wieku rozpowszechniona była zabawa z malowanymi jajkami, która zwała się „na wybitki” lub „w bitki”. Polegała ona na tym, że dwaj przeciwnicy uderzali swojemi pisanekami, jedną o drugą, a kto je silnik pierwszy, ten wygrał.

Jaja farbują się w szafrańcu, w odwarze z łupin z cebuli, z kory drzewnej jabłoni, ołszy i t. d., rysuje się zaś je rozpuszczonym woskiem, aby farba nie pokryła miejsc powoskowanych. Dawniej bywało i tak, że nawięksi malarze, zwłaszcza we Francji, ozdabiali jajka rysunkami, wyobrażającymi krajobrazy, scenkami rodzajowymi, a nawet scenami historycznymi. Ludwik XV, król Francji, kazał swym nadwornym malarzom przygotowywać na święta Wielkanocy piramidy ze złotych jaj, malowanych lub szlachowanych, które rozdawał dworzanom po wielkiej mszy wielkanocnej.

W Polsce z jajami święconymi wiąże się mnóstwo przesądów i zabobonów, które jeszcze pokutują po wsiach. A więc na szczęście tłucze się po uczcie wielkanocnej święcone jajka, gdzie indziej lud kładzie je pod progiem na „odżeganie” chorób bydła, inni zaś wodzą święcone jaja po podłodze, oo wypędza pchły z chaty, są i tacy, którzy zakopują jajka w ogrodzie i w polu, co chroni jakoby zbory od suszy, gradobicia i powodzi...

### UKOCHANA ŻONA STALINA

Niedawno w Moskwie dowiedziiano w doli i polat za żonę młodą, czarownatą komsomolkę Rajsę (czytaj! Rożę) Kaganowicę, sprawującą dość długo funkcję sekretarki dyktatora.

W urzędowych kołach sowieckich zapewniają, że obecna pani Stalinowa — w przeciwstwie do zmarłej przed kilku laty pierwszej jego żony, Alilujewo — nie ma na Stalina żadnego wpływu. W rzeczywistości jest jednak zupełnie inaczej — podaje Express Poranny. Właśnie sentymentowi, jaki czerwony dyktator ojuje do Rajsy, wdzleca jej stryjaszek, Łazar Kaganowicz, swoje stanowisko komisarza komunikacji i swoje ogromne wpływy na Kremlu, które rozniele umie wykorzystywać. Właśnie kilka słówek Rajsy Kaganowicz Stalinowej wystarczyło, aby kochany jej tataś, Michał Kaganowicz, otrzymał nominację na wlekomisarza ciężkiego przemysłu.

Paniśwo Stalinowie mieszkała w willi pod stacją Choroszewo, w odległości 25 kilometrów od stolicy Rosji. Willa ta strzeżona jest dzień i noc przez całą armię funkcjonariuszy G. P. U.

### WESOLY KACIK

#### GDYBY

Na sali odbywa się wykład o równouprawieniu kobiet. Prelegentka wylicza wszystkie dobrodziejstwa, jakie spłynęły na ludzkość przez kobiety — wreszcie w zapale oratorskim pyta: — Proszę mi powiedzieć gdzie byłiby mężczyźni, gdyby nie my! Milczenie. — Powtarzam raz jeszcze pytanie — wota prelegentka. Głos z kąt sali: — W rajul NIEPOROZUMIENIE Lekarz (podczas udzielenia bezpłatnej porady): — A apetyt macie? — Żebrak: — Jakby ta pon kulsularz miał co pod ręką, to bym skłapał...